

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena półrocznego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61306.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 345, pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadstano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnym ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Opisaki w ogłoszeniach nie upowiadają do żadnych zwrotów gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za opiski powstałe przez nadanie tekstu listu.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gonieu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład: — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń począwszy od 1 zł. 50 gr.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkich już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez przelimitowanego zawieszenia. — Na zasadzie uchwały Związku Żwiaku Prasy Powiatowej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnym ogłoszenia i komunikaty przyjmowane są w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Rola prasy w życiu gospodarczym.

Rola i znaczenie prasy w życiu publicznym wzrosła w znacznym stopniu w ostatnich latach. W dzisiejszych gorących czasach, przy nawale wypadków i zdarzeń prasa spełnia nie tylko rolę informatora, lecz również rolę nauczyciela i wychowawcy szerokich sfer społeczeństwa. Znaczenie prasy jest szczególnie wielkie w Polsce. Proces uświadomienia w sprawach publicznych, tendencje mające w okresie zaborów, był u nas niski. Dotyczy to zwłaszcza odcinka gospodarczego. Wiadomości z zakresu ekonomii uodstępiane były szerokiemu ogółowi do niedawna w sposób ogólnikowy i prymitywny, częstokroć fałszywy. To też od zarania niepodległości prasa nasza spełniała rolę wychowawczą i nauczycielską, budziła zainteresowanie dla problemów gospodarczych, wskazywała ich znaczenie, naświetlała je w sposób należyty.

Należy stwierdzić, iż prasa polska spełniła zadania swe w dziedzinie nauki i gospodarczego w sposób zadawalający. Znajomość problemów gospodarczych wśród szerokich mas społeczeństwa rozszerzyła się i pogłębiła w ostatnich latach. Podniósł się również poziom fachowy zarówno wiadomości dorywczych, jak i artykułów gospodarczych, publikowanych. Czy to w prasie codziennej, czy w prasie pryrodczej, fachowej. W ostatnich latach dał się ponadto zauważyć szczególnie wielki wzrost zainteresowania zagadnieniami gospodarczymi, co skłoniło poszczególne wydawnictwa do poświęcania więcej miejsca problemom gospodarczym.

Zjawisko to przypisać należy w pierwszym rzędzie przesileniu, które wszyscy niemal odczuwali bezpośrednio na własnej skórze. Przeciętny czytelnik pism usiłował wnikać do istotnych przyczyn nieomyślnego biegu wypadków, zastanawiając się równocześnie nad środkami zaradczymi, któreby można mu przeciwstawić.

Moment ten spowodował szukanie na łamach prasy odpowiedzi na liczne pytania wątpliwości z dziedziny gospodarczej. Poszczególne pisma odczuwając powyższą tendencję rozszerzyły działy gospodarcze, oraz pogłębiły zagadnienia poruszane w prasie. Równoległe do wzrostu znaczenia prasy, jako informatora i opinii publicznej wzrosła rola jej, jako platformy, na której ścierały się różnorodne opinie i zdania, dotyczące poszczególnych zagadnień, czy też problemów zasadniczych, o podstawowym znaczeniu. W pierwszym rzędzie na platformie prasowej dokonywała się wszechstronna ocena i wyważana poglądów gospodarczych. W konsekwencji pociągnięto to również zwiększenie wpływu, jaki prasa wywierała na nastawienia i pociągnięcia polityki gospodarczej.

Wymownym dowodem znaczenia prasy w dziedzinie gospodarczej są wyraźne w tym względzie opinie organizacji, kierującej życiem gospodarczym. Pogląd taki wypowiedział ostatnio Centralny Związek Przemysłu Polskiego. W sprawozdaniu rocznym tej instytucji została omówiona doniosła rola prasy i podkreślona została również konieczność szczegółowego informowania prasy o wszelkich przebiegach życia polskiej wytwórczości. Sprawozdanie stwierdza, że jedynie rzetelne, szczegółowe i systematyczne informowanie opinii publicznej o wydarzeniach w świecie poszczególnych gałęzi wytwórczości, czy też wśród organizacji gospodarczych spowodować może poznanie rozwoju życia gospodarczego i stwarzać podstawę do obiektywnego ustosunkowania się

szerekich sfer do zagadnień gospodarczych. Jest całkowicie zrozumiałe, że opinia publiczna odnosi się z dużą rezerwą i niechęcią do tych dziedzin życia, które odgradzają się od tej opinii osłoną tajemniczości. Przyczynia się to do powstawania dokoła niektórych zagadnień niezdrowej atmosfery, która jest źródłem błędnych koncepcji i poglądów i która sprzyja szerzeniu się demagogicznych hasel.

Zdając sobie sprawę z powyższych faktów, sprawozdanie Centralnego Związku podkreśla, iż dążeniem tej organizacji było stałe, obszerne i obiektywne informowanie prasy o wydarzeniach gospodarczych, co spotkało się z jej strony z pełnym zrozumieniem i oddźwiękiem.

Mało jest oznak, któreby zapowiadały bliższy koniec kryzysu. Nie można się więc spodziewać, aby zagadnienia gospodarcze usunięte zostały z tego pierwszego miejsca, na które wysunął je kryzys. Będą one przez długi jeszcze czas centralnym punktem zainteresowań szerokiej opinii. W związku z tem wzrastać będzie nadal rola, jaką w życiu gospodarczym odgrywa prasa.

...Żwawo, resztkami sił samolot wspiął się do góry wyżej, wyżej, aż zaczął drżeć rozpaczliwie. Wówczas jednocześnie nacisnąłem dwie dźwignie i położyłem go nagle na lewym boku. Przej jedno mgnienie stał się tak, z prawem skrzydłem wzniesionem pionowo nad naszymi głowami i sięgającym, zdawało się, w nieskończoność. I wtedy zaczęliśmy spadać na lewe skrzydło...

Już jutro rozpoczynamy

druk wyjątkowo oryginalnej powieści lotniczej

Roberta Bouchet p. t.

NIESAMOWITY LOT

Daladier nie godzi się na żadne zmniejszenie armii francuskiej.

Paryż. — Premier Daladier oświadczył kategorycznie delegatom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, z którymi rozpoczął konferencję trzech, że sprzeciwi się każdej dalszej redukcji francuskiej armii lądowej. Daladier podkreślił, że zarówno Anglia, jak i Ameryka odmówiły w swoim czasie przeprowadzenia analogicznej redukcji dotychczas własnej marynarki wojennej i że Francja ze swej strony ze względu na zagrożenie niebezpieczeństwem, nie może się zgodzić na dalsze ustępstwa i uczyniła już w tej mierze bardzo dużo.

francuski twierdząc, że bez dalszej redukcji armii francuskiej nie może być mowy o podjęciu prac genuewskiej konferencji rozbrojeniowej, odłożonej — jak wiadomo — do połowy lipca.

Na pytanie, jak delegat Ameryki zapamiętuje się na problem bezpieczeństwa przez kontrolę międzynarodową, odpowiedział Norman Davis: „O to wcale nie chodzi, na to znajdzie się czas później”.

Opinia publiczna Francji oczekuje z wielkim zaciekawieniem piątkowej mowy Daladiera w Izbie deputowanych i związanych z nią wyznań co do natury paktu czterech i poglądu rządu francuskiego na współpracę czterech mocarstw.

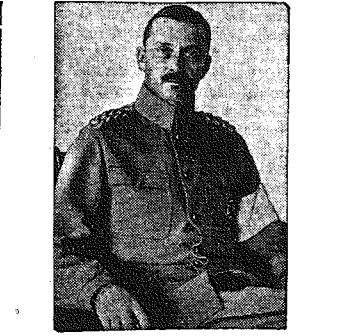
Prasa francuska o Mussolinim i pakcie czterech.

Paryż. — Parafowanie paktu czterech, a w pierwszym rzędzie mowa Mussoliniego w senacie włoskim, jest tematem obszernych komentarzy w prasie francuskiej. W sprawie paktu czterech komentarzy nowych szczegółów nie przynoszą, ocenając powszechnie parafowanie tego układu optymistycznie.

Na optymizm prasy francuskiej i francuskich kół politycznych wpłynął jednak mój sam fakt porozumienia w sprawie układu rzymskiego, jak wyraźnie aluzję Mussoliniego do porozumienia włosko-francuskiego. W kołach politycznych omawia się z wielkim zainteresowaniem mowę Mussoliniego. Wszystkie dzienniki

powtarzają z zadowoleniem wywoły włoskiego dyktatora, odnosząc się do stosunków włosko-francuskich. Optymizm francuskich kół posuwa się tak daleko, że uważa się mowę Mussoliniego za moment zwrotny w stosunkach obydwu państw i za zapowiedź odprężenia dotychczasowej sytuacji.

„Echo de Paris” pisze, że parafowanie paktu czterech wywołało we Francji duże zadowolenie. Zdaniem dziennika niema prawie wątpliwości co do tego, że pakt zostanie niebawem przez rząd formalnie podpisany. Z Polską, która w dalszym ciągu zachowuje się negatywnie w stosunku do paktu, Francja postara się dojść do



General Mannerheim, który dowodził armią Finlandzką w walkach o wolność przeciwko czerwonoogwardzistom, obecnie w 15-lecie zwycięskich bojów mianowany został marszałkiem armii fińskiej.

porozumienia.

„Journal” nie kryje swego zdziwienia, że Niemcy cofnęli całkiem niespodziewanie wszystkie swoje zastrzeżenia. Nie można oprzeć się wrażeniu — pisze dziennik — że rząd włoski maczał w ten swoje palce. Z drugiej jednak strony trzeba uwzględnić, że właściwie Niemcy są w tem zainteresowani, by nie wywoływać zamieszania na arenie polityki światowej(?)

Dzisiaj można powiedzieć, że Włochy i Anglia przeszły na stronę Francji, wyznając przekonanie, że zmiana status quo w obecnym stanie Europy niewątpliwie musiałyby doprowadzić do poważnych zakłóceń.

Lewicowa „Volonte” pisze m. in., że przyjęcie paktu czterech nie oznacza absolutnie zmiany w dotychczasowej polityce Francji, która bezwzględnie i w przyśrodku kroczyć będzie w tym samym kierunku.

Socjalistyczny „Populaire” określa pakt czterech jako całkiem zbyteczny, nie przynoszący nic nowego, ale też nie szkodzący nikomu. Byłoby na czasie — stwierdza „Populaire” — zająć się poważniejszymi kwestiami, tak np. rozbrojeniem i światową konferencją gospodarczą.

Mussolini o pakcie.

Paryż. — Korespondent Havasa w Rzym nie donosi, że posiedzenie senatu odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali w obecności ambasadorów Francji, Anglii, Niemiec, Polski (?) i Belgii. Mussolini, którego zjawienie się na mównicy powitano — zostało długotrwałymi oklaskami, przedstawił historię powstania paktu 4-ech mocarstw, podkreślając z naciskiem, że pierwotny tekst musiał uleść zmianie, gdyż pakt powinien być rezultatem współpracy wszystkich 4-ech państw. Następnie Mussolini wykażał, w jaki sposób tekst został przystosowany do słuszych wymagań poszczególnych państw, poczem komentował najważniejsze ustępy paktu, wyjaśniając, iż rewizja postanowień traktatu przewidziana jest w art. 19 paktu Ligi narodów, którego postanowienia wcale lone zostały obecnie do paktu 4-ech. Premier omawiał następnie trudności, jakie wynikły przy redagowaniu art. 3, dotyczącego rozbrojenia, poczem porównywał koło artykułu pierwotnego projektu z artykułami tekstu ostatecznie uchwalonego. Wreszcie po złożeniu hołdu rządowi, które z nim współpracowały, Mussolini ze specjalnym uznaniem podkreślił lojalne i odwodne zachowanie się rządu Daladiera i oświadczył, że nieporozumienia, jakie istniały między Francją a Włochami, zostały obecnie usunięte. Te ostatnie słowa

statnich
aru sio-
Rio de
stanach
wie zni-
Sul wo
a o opa-
ALOW.
ly nad
trwają w
a liczne
ryczne
w udaru
e tempo
porze ma
ra
e nawie
to. Pio-
tem w
n. Pod
rzebane
O dzieci
ie. Pio-
7 czasie
e drabi-
i zranie-
WY,
general.
w dniu
„Schul-
e próby
wprost
pociąg
na siles
Ozna-
zowanie
pociąg
R. P.
czepno.
ncji pra-
za, kła,
bieża,
CHOU
wn. wy-
odów, w
9 b. m.
Prze-
Płsud-
oczytali
jedno.
Rzezy-
czymy.
Baity.
niały za
hód za-
skowane
za na-
cz pora-
osrod.
ADU,
sowych
ie nau-
owych
ytu bu-
kaast na
kwocic
podobn
no - br-
w utwo-
rzenie
sie roz-
a redak-
CZKI
a przy
wojow-
erykad-
Stano-
dzadych
ia plat-
padaw-
i kil-
ulega
państw
OWOJA
kazu e-
rodkow-
ac pra-

ciwko swemu bezrobociu i nędzy i w tym celu, zamknąwszy się w jednym pokoju Związku — rozpoczęła głodówkę.

Około godz. 12-iej w południe grupa ta wzrosła do liczby 11-tu, a około wieczora do 16-tu. Wszyscy ci bezrobotni, składający się z rzemieślników, robotników i pracowników umysłowych, nie tylko nie przyjmują pokarmów, ale również nie korzystają z wody.

Głodówka Orłat lwowskich wywarła w mieście zrozumiałe wrażenie.

NIEMCY OSTRZELIWALI POLSKI SAMOLOT SPORTOWY.

Poznań. — Pod koniec ub. miesiąca z okazji odbywającego się tygodnia LOPP, wylądował nad Wieluną samolot Aeroklubu B Poznańskiego, pilotowany przez Jana Mościckiego.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, samolot ten był ostrzeliwany przez Niemców.

Strzelano z sąsiedniej wioski Mariendorf. Obecnie po ukończeniu dochodzeń sprawę tę przekazano władzom.



Małżeństwo lotnicze. Mollison i Johnson wybrała się na wielki lot ponad oceanem Atlantycznym z Londynu do Nowego Jorku i z powrotem. Trasa wynosi 19.000 km. Wczorajszy start odważnej pary, jak domyśmy na innym miejscu, nie udał się jednak i lot narazie został odłożony.

MIEDZYNARODOWY KONKURS TANCA ARTYSTYCZNEGO

Warszawa. — W piątek 9 b. m. nastąpi otwarcie I. międzynarodowego konkursu artystycznego tańca solowego w teatrze Wielkim w Warszawie.

O godz. 10 rano rozpoczyna się przemówienia okolicznościowe, a wnet potem rozpoczną się konkursy wylosowane uczestnicy i uczestniczki.

SPRAWA RED. CIESIELSKIEGO UMORZONA.

Warszawa. — Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Grabowski wystąpił z wnioskiem umorzenia postępowania karnego w stosunku do dziennikarzy pomorskich red. Ciesielskiego i Gwizdańskiego, aresztowanych swego czasu na podstawie czynnika notorycznego kryminalisty Alfreda Kona za udział w bandzie przemytników Sala.

Umorzenie ma być również postępowanie w stosunku do kupca niemieckiego Bonusa, również oskarżonego przez Kona. Na ławie oskarżonych zasiadają: Bachrach, Sal, Salowa, Pomerancblum, Sapier Szajnberg i Wejdowa. Powództwo skarbu państwa sięga 125.000 złotych.

LEKARZE UNIEWINIENI W PROCESIE O ŚMIERTELNĄ OPERACJĘ BIUSTU.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 2-giej po poł. sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie dr. Rostkowskiej i Hellina o śmiertelną operację biustu s. p. Aleksandry Ufnowskiej. Mocą wyroku obaj lekarze zostali uniewinieni. Tem samym oddalone zostało powództwo cywilne.

Wyrok został obszernie umotywowany. W motywach podkreślono między innymi, że operacja została wykonana bez zarzutu, że dr. Hellin jako chirurg odpowiedzialny wszystkim wymogom wiedzy lekarskiej, asystujący zaś dr. Rostkowski, jako studujący od lat w Paryżu chirurg, miał pełne prawo operację zalecić i być przy niej obecnym. Przygotowania do operacji stały na wysokości zadania,

prywatna sala operacyjna odpowiadała wszelkim wymogom higieny, lekarze zaś nie mogli przewidzieć śmierci pacjentki.

Wyrok wywarł na zgromadzoną licznę w sali sądowej publiczność duże wrażenie.

PRZEMYT WYWROTOWEJ BIBULY LITEWSKIEJ NA WILEŃSZCZYZNIE.

Wilno. — W Suwalszczyźnie koło Łozdziei zatrzymano transport nielegalnej literatury litewskiej, wśród której znajdowało się kilkadziesiąt podręczników szkolnych, zabronionych w Polsce.

Ponadto transport zawierał wydawnictwa antypolskiego „Związku wyzwolenia Wilna”. Literatura była przewożona łodzią i przeznaczona na propagandę w szkołach litewskich, oraz wśród ludności.

WRAZENIA I UWAGI.

W sprawie nowego cennika na mięso.

W miastach cywilizowanej Europy, w sklepach rzemieślniczych, na widocznym miejscu, wywieszane bywają cenniki na różne gatunki mięsa. Cennik, wydany przez naszą Komisję i ogłoszony w pismach przed paru dniami, nie odróżnia gatunków mięsa, stosownie do jego jakości, lecz traktuje tę sprawę nie fachowo, z korzyścią dla rzeźników. Podział mięsa na gatunki, i wyznaczenie odpowiedniej ceny za każdy gatunek leży w interesie konsumentów.

Byłoby też bardzo pożądanym, aby władze kompetentne przypilnowały przestrzegania swoich rozporządzeń przez rzeźników. Każda prawie pani domu u nas wie, ile nieprzyjemności przechodzi się przy kupnie mięsa, gdzie rzeźnik stara się dać gorsze mięso i jak największą ilość dokładu pod postacią kości lub ochlapów. Stąd powstają spory i zatargi z upartym rzeźnikiem. Tego nie widzi się w innych krajach, a nawet w niektórych miastach naszych. Takiemu stanowi rzeczy należałoby copredzej kres położyć, jeśli chce. My się zaliczyć do ludzi kulturalnych.

Jeszcze jedno. Za czasów rosyjskich urzędnicę magistratu, policji rosyjskiej, nadużyciom, jako też nieprzyjemnościom powiatu i tnni rządowcy dostawali od

ci. Przewoźnika Litwina, Pietkunasa, zatrzymano.

NOWE NADUŻYCIA PODATKOWE. W SOSNOWCU.

Sosnowiec. — Władze wpadły na trop nowych nadużyć podatkowych na szkodę skarbu państwa, popelnionych przez 2-eh znanych tutejszych kupców: Maurycyego Reichera i Jakuba Rauchera. Nadużycia te polegały na fałszowaniu ksiąg handlowych i pozbawienia w ten sposób skarbu państwa dochodów z tytułu podatku.

Sędzia śledczy, po przesłuchaniu obu oskarżonych, zastosował wobec Rauchera bezwzględny areszt, Reichera zaś pozostawiono na wolności za kaucją 50.000 złotych.

rzeźników mięso wyborowe, za to ochłapy i kości otrzymywali konsumenci cywilni, z którymi rzeźnicy nie potrzebowali się liczyć. Obecnie rzeźnikom powodzi się lepiej, bo za mięso bez kości pobierają wyższe ceny, a pozostałe kości dodają do mięsa innym, biedniejszym konsumentom, pobierając za nie ceny, jak za mięso. Przypilnowanie przez władze odpowiednie rzeźników, aby dodawałom nadmiernej ilości kości do mięsa nie dopuszczali się wyzysku ludności leży też w interesie władz. W społeczeństwie krzywdzonym pod tym względem za czasów rosyjskich mogłoby powstać niesłuszne podejrzenie, że i teraz panują łapówki, że pewne osoby konsumują najlepsze mięso bez kości, które znowu w nadmiernej ilości otrzymuje ludność i za nie musi płacić jak za mięso. Byłoby to objaw, szczególnie w obecnych czasach, niepożądany i szkodliwy.

Sprawa sprzedaży mięsa była już nieraz poruszana bez skutku na łamach pism. Spodziewać się należy, że władze kompetentne przypilnują należytego wykonania swoich rozporządzeń, kładąc kres tak nadużyciom, jako też nieprzyjemnościom i sprzeczkom z tego powstałym. Czuj.

KINO-TEATR „NOWOŚCI”
Ostatnio dni wyświetlamy!
Wielki film dźwiękowy ostatniej polskiej produkcji, którego przepiękne zdjęcia wykonane zostały na 1500 m. Góry, stolicy Królowej Maryny Polskiej
POD TWOJĄ OBRONĘ
z m. BOGDA, BRODZISZEM, SAMBORSKIM i inn.
Foc. osnawo w nide i święta 12.30 w sobotę g. 8.
Ceny miejsc od 30 gr. Szczęśliwy w atłasch.

— Wycieczka do Częstochowy. Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie urządza dnia 11 czerwca r. b. wycieczkę do Częstochowy. Wyjazd po ciagiem rano, powrót wieczorem.

— Wystawa w państw. Szkole Zaw. Żeńskiej. W dniach od 11—13 czerwca włącznie w godz. od 10-iej do 19-iej otwarta będzie wystawa prac uczennic z działów krawieckiego, fryzjerskiego i gospodarczego w państw. Szkole Zawodowej Żeńskiej przy ul. Dąbrowskiego 22.

— Wieczór Towarzystwa Kół Młodych. Kóło Młodych Stronnictwa Narodowego w Częstochowie urządza dla członków i sympatyków w sobotę dn. 10 b. m. o g. 20-iej wieczór towarzyski z tańcami, w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 13 m. 3. Wstęp 49 gr., bufet we własnym zakresie.

Lot poł.-zach. Polski przez Częstochowę.

W ciągu najbliższych dwóch dni odbędzie się lot południowo-zachodniej Polski. Lot ten, urządzony corocznie, coraz bardziej rozszerza swą trasę, obejmując coraz to nowe lotniska i lądowiska, aż w końcu biegiem przebiegnie całą południową i zachodnią Polskę, prowadząc w pierwszym dniu, tj. 10 czerwca b. r., z Krakowa przez Łódź, Lublin, Sandomierz, Miślec. Zamość do Lwowa, a w dniu 11 czerwca z Lwowa przez Krosno, Debicę, Nowy Sącz, Nowy Targ, Katowicę, Częstochowę zładzą do Krakowa.

Lot ten nie ma być wycieczką, lecz próbą regularności, którą pilot utrzymać musi przez zachowanie tej samej zgłoszonej przez siebie szybkości na wszystkich odcinkach trasy. Z regularnością połączona jest także kontrola orientacji przez obowiązkowe zrzućenie melanknu w punkcie zaznaczonym na mapie, którą pilot może wyjąć z koperty dopiero w powietrzu.

Przypomnieć trzeba, że nie kto inny, jak s. p. kpt. pilot Franciszek Żwirko był dwukrotnie zdobywcą pierwszej nagrody w locie południowo-zachodniej Polski.

— Spadek bezrobocia o 4.084 osoby w ciągu tygodnia. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 3 b. m., wynosiła ogółem 235.356 osób, tj. o 4.084 osoby mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okretem) wynosiła 25.423 osoby, wykazując wzrost o 149 osób w ciągu tygodnia. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okretem) zmniejszyła się o 900 osób w ciągu tygodnia i wynosiła w dniu 3 b. m. 17.128 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 81.747 osób, tj. zmniejszyła się o 391 osób w ciągu tygodnia.

SALA TEATRU „ODEON”
Staraniem Patronatów Państw. Gimnazjum Im. H. Sienkiewicza
w sobotę 10-go i dwukrotnie w niedzielę 11-go b. m.
występy
W. WALTERA
znakomitego art. teatru „Morskie Oko” w Warszawie w otoczeniu doborowego zespołu tegoż teatru.
Dochoń na budowę ostedla na kolonjach letnich w Kamienicy Polskiej.
Bilety w onie od 0 75 do 4 zł. w księgarni W. Święckiego.

KRONIKA

| | |
|----------|-----------------------------|
| Sobota | Jutro — Sw. Trójcy. Barnaby |
| 10 | Dziś — Małgorzaty. |
| Czerwiec | Wschód słońca o godz. 3.30 |
| | Zachód " " " " 19.56 |
| | Kalendarzyk historyczny: |
| | Częstochowy w 1651 roku. |
| | Jan Kazimierz przybywa do |

— Zebranie w Czarny, Dnia 17 bm. w lokalu Probowstwa w Czarny w I-ym terminie o godz. 17-iej, a w II-gim o godz. 18-iej odbędzie się zebranie członków założycieli Komitetu uczczenia prochów hetmana Stefana Czarnieckiego z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zebrania i sekretarza, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania członków założycieli, 3) sprawozdanie z dotychczasowej działalności tymczasowego Zarządu Gł., 4) ustalenie ostatecznego terminu walnego zgromadzenia Komitetu celem wyboru władz stowarzyszenia, 5) uzupełnienie tymczasowego Zarządu Gł. przez wybór na miejsce ustępującego jednego członka i 7) wolne wnioski.

— Koncert z atrakcjami w parku Staszycza. W niedzielę, 11 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w parku Staszycza koncert orkiestry 27 p. p., urządzony staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskim Stow. „Nauka i Praca”. Poza koncertem program zapowiada pocztę francuską i wiele innych niespodzianek.

Dochoń przeznaczony na kolonje letnie dla niezamożnych uczennic, to też niewątpliwie koncert z atrakcjami cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

Zamach na plac Trzech Krzyży przy ul. Warszawskiej.

Nie można dopuścić do profanacji miejsca tradycją uświęconego.

Do władz miejskich złożone zostało na stępujące podanie, zaopatrzone w blisko 200 podpisów mieszkańców Częstochowy: „Do Pana Komisarza Magistratu m. Częstochowy.

Prośba
W Częstochowie przy ul. Warszawskiej Nr. 53 znajduje się plac ogrodzony t. zw. Trzech Krzyży, gdzie istotnie się wznoszą 3 krzyże, jako symbol z okresu panującej epidemii cholerycznej kilkadziesiąt lat temu. Plac ten należy do ogółu wszystkich obywateli tamtejszej dzielnicy i specjalnie jest pielęgnowany od szeregu lat, a nawet w czasie zaboru rosyjskiego był tolerowany, mimo że władze rosyjskie usiłowały stworzyć tam wartownię.

Obecnie, jak się dowiadujemy, na tymże uświęconym miejscu ma być otwarta budka z wodą sodową i słodyczami i w tym celu rzekomo ma być wydane zezwolenie na postawienie owej budki. My niżej podpisani obywatele m. Częstochowy dzielnicy ul. Warszawskiej niniejszym protestujemy przeciw wydaniu odpowied-

niego zezwolenia na postawienie budki ponieważ przez wystawienie takiej nastąpiłoby sprofanowanie uświęconego przez nas miejsca, które od niepamiętnych czasów stanowi dla nas pamiatkę.

Wobec powyższego uprzejmie prosimy pana Komisarza o łaskawe wydanie w tej kwestii odpowiedniego zarządzenia, przyczynającego słusznosci naszych praw.

Częstochowa, 7 czerwca 1933 r.”
Tymczasem, jak nas informują mieszkańcy ul. Warszawskiej, niejaki Marcin Chamik, nie czekając na zezwolenie, ub. nocny rozebrał na placu tym część piotu i budkę swoją ze słodyczami ustawił, a więc samowolnie pogwałcił własność miejską. Oczywiście samowola napewno zostanie ukarcona, ale niezależnie od do-raznych zarządzeń władze miejskie w osobie p. komisarza miasta niezawodnie przychyliły się do słusznej petycji ogółu mieszkańców i nie dopuszczą do profanacji miejsca tradycją uświęconego, które w tej dzielnicy może być ozdobą miasta, jak np. jest Plac Trzech Krzyży w Warszawie,

Karty wstępne na akademję spółdzielczą. Zaproszenia Komitetu Obchodu „Dnia Spółdzielczości” w Częstochowie na akademję spółdzielczą w sali Strazy Ogniowej wydaje swoim członkom Spółdzielczy Bank Ludowy.

— Zebranie przedstawicieli Banku Spółd. Ziemi Częstochowskiej. W niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 3-jej po poł. w lokalu własnym przy ul. Panny Marii 71 odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie przedstawicieli Banku Spółdzielczego Ziemi Częstochowskiej.

— Pociąg popularny z Krakowa do Częstochowy. Pochwały godny zwyczaj pociągów popularnych, który pozwala najszerszym warstwom ludności na poznanie Polski takim kosztem, zakorze nił się już na dobre. Oto bowiem dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę, dnia 11-go czerwca dwie wycieczki pociągami popularnymi w dwóch odmiennych kierunkach. Pierwsza z tych wycieczek wyruszy w stronę Częstochowy, przyczem ko szta przejazdu tam i z powrotem wyno sza z Krakowa zł. 6.50. Odjazd z Krako wa o godz. 6-jej m. 30, przyjazd do Cz estochowy o godz. 9-jej m. 15. Odjazd z Częstochowy o godz. 18-jej m. 48, przy jazd do Krakowa o godz. 21-jej m. 19.

W tym samym dniu wyruszy jednodynio wa wycieczka do Lwowa na międzynarod wo wycieczki samochodowej „Grand Prix” i Międzynarodowe Targi wschodnie w Lwowie.

— Miejska komunikacja autobusowa w Polsce. Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, długość linii miejskiej komunikacji autobusowej w Polsce wynosi ogółem 556,1 km. W miastach Polski kursuje obecnie ogółem 249 autobusów.

W ciągu roku ubiegłego autobusy miejskie przewiozły 29.199.600 pasażerów.

Dane te obejmują przedsiębiorstwa autobusowe w Bielsku-Białej, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie oraz Gdyni i Wilnie.

— Piękna baśń sceniczna: „Za siedmioma górami” w teatrze Kameralnym dla dzieci. Bajka, czarowna bajka na scenie w prześlicznej stylizowanej oprawie „Za siedmioma górami” Ewy Szelburg. Kto widział ją w teatrze Kameralnym graną przez działwę szkoły pani Stanisławy Ligęzówny w dniu 8. b. m., ten uleży jej urokowi, przenosząc się na chwilę w kraję baśni, odrzynając się od codziennej szarzyzny dnia.

Chora matka miała trzech synów: dusi grosza, posibrzucha i Jaska Chwata. Poszło szukać trzech synów wody cudownej, wody uzdrawiającej. Jeden chciał się zubożać i wody cudownej nie znalazł, drugi chciał ugaśnić nienasyconę pragnienie i wody cudownej nie znalazł, aż oto Jasiiek Chwata szukał wody, by chorą matkę uzdrowić i stał się cud... Zabka mała, co Chwatowi drogę wskazała, zamieniła się w cud - królowę, darząc go szczęściem w życiu. Przejście z prozy w poezję daje w życiu źródło rozkoszy trwałej, nie przemijającej.

Reżyserja pani Haliny Gallowej przeistoczyła maleństwa dziecinne w aktorów, odtwarzających swe role z zapalem rutynowanych artystów, dodając urok świeżości głosików. Wierzyć się nie chciało, że można stworzyć w tych warunkach coś podobnego.

Przedstawienie to winni zobaczyć wszyscy nasi miłośnicy, a nawet i starsi i naprawdę dobrze czyni pani Ligęzówna, dając możliwość jeszcze zobaczyć tę czarową baśń w sobotę o godz. 3-jej po południu i w niedzielę o godz. 11-jej rano.

Przyjdźcie i przekonajcie się, czy nie miałem racji, pisząc tych słów kilkoro. Wldz.

Z Sądu Okręgowego.

Za rozrzucaenie ulotek komunistycznych. 25-letni Stefan Pietras (Złota 4) w dniu 14-go kwietnia r. b. rozrzucał na Nowym Rynku znaczną ilość ulotek komunistycznych, a niejaki Wrzaszczyk, widząc to, zatrzymał Pietrasa i oddał go w ręce policji.

Sąd na rozprawie w ub. środę skazał kolportera bibuły komunistycznej na 1 rok więzienia.

Tegoż dnia rozpoznawano sprawę Nikodema Leszczyńskiego i Stanisława Wolbisia, którzy w dniu 3 kwietnia r. b. usiłowali rozrzucać ulotki komunistyczne przed Państw. Urzędem Pośredn. Pracy, gdzie zostali zatrzymani. Przy pierwszym uznależono 240, a przy drugim 560 ulotek komunistycznych.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał obu oskarżonych na karę po 1 roku więzienia, nie dając wiary ich tłumaczeniom, że inkrymnowane odczyty i ulotki otrzymali od nieznanego mężczyzny, nie wiedząc o ich treści.

SAŁA TEATRU KAMERALNEGO

Dnia 10 czerwca 1933 r. — w sobotę

dzieci Szkoły Prywatnej Powozacznej oraz Przędzkoła St. Ligęzówny odegrają przepiękną baśń sceniczną Ewy Szelburg

Z A SIEDMIOMA GÓRAMI

Insencenacja oraz retyserja p. dyr. Gallowej, tańce układu p. art. Kotlewskiej, muz. p. Jastolwickiego. Początek o godz. 3 pp. Bilety w cenie od 49 gr. do nabycia w szkole Al. Kościuski 8, tel. 186, a w dniu przedstawienia w kasie Teatru.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 7.28. — Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — Ilga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— Pożar w Rakowie. W ub. czwartek o godz. 22.30, przy ul. Perla nr. 5 w Rakowie, w domu należącym do Maligłówny Antoniego, na strychu powstał pożar, wskutek czego spaliły się trzy mieszkania na parterze i facytka drewniana, oraz 1 mieszkanie murowane, przybudowane do tegoż domu i częściowo dach nad oficyną murowaną. Straty wynoszą około 3000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał od wadliwie urządzonego komina.

— Co z nich wyrósł? Dnia 7 b. m. Zaskórska Antonina (Kiedrzyńska 21) zameldowała policji, o skradnięciu jej ze sklepu 6 paczek masła wagi 1 i pół kg. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonali: Walenta Kazimierz, lat 9 i Malczewski Henryk lat 12, którzy masło sprzedali Heli Offman, zam. przy ul. Targowa 13. Przeciwno Heli Offman, spisano doniesienie o paserstwo.

— Jeden pracuje, drugi kradnie. W lesie pod wsią Małtce, gm. Dźbów, w czasie kopania pił, nieznanymi sprawcami skradł rower Szymczykowski Germanowi, zam. w wsi Wydry, gm. Grabówka, wartości 50 złotych.

— Lekarstwem przeciw reumatyzmowi. W dniu wczorajszym o godz. 9, usiłowała otruć się lekarstwem przeciw reumatyzmowi Stańczyk Anna, lat 40, zam. przy ul. św. Rocha 98, którą przewieziono do szpitala zapasowego. Stan zadawalniający. Przyczyną targnięcia się na życie: roz strój nerwowy.

— „Wyfrunęły”. Kryk Ludwik (Barbary 68) zameldował o skradnięciu mu z komórki 9 szt. gołębi, wart. 30 zł. O kradzież podejrzewa niejakiemu Mazura, zam. przy ul. Barbary.

— Ze strychu. Piątkowski Tadeusz (ul. Augustyna 36) zameldował policji o skradzeniu mu ze strychu niezamkniętego 3 par obuwia męskiego i 2 par dziecięcego, oraz bielizny męskiej i damskiej, ogólnej wartości 120 zł.

— Wyfrunęły. Kryk Ludwik (Barbary 68) zameldował o skradnięciu mu z komórki 9 szt. gołębi, wart. 30 zł. O kradzież podejrzewa niejakiemu Mazura, zam. przy ul. Barbary.

— Ze strychu. Piątkowski Tadeusz (ul. Augustyna 36) zameldował policji o skradzeniu mu ze strychu niezamkniętego 3 par obuwia męskiego i 2 par dziecięcego, oraz bielizny męskiej i damskiej, ogólnej wartości 120 zł.

Stan zdrowia Kusocińskiego, który od dłuższego czasu skarży się na ból nogi, nie jest pomysłny. W badaniu lekarskim stwierdzono u Kusocińskiego wysięk prawego stawu kolanowego, oraz pewne opuchnięcie lewej nogi. Lekarz zalecił Kusocińskiemu przerwanie treningu na dwa miesiące i kilkudniową kurację w Ciechocinku. Z tego powodu wszystkie starty Kusocińskiego w czerwcu i lipcu zostaną odwołane.

Sześć meczów ligowych przyniosą nam najbliższe dni. W sobotę 10 bm. Podgórze gra z Ruchem w Krakowie, w nie-

oddawszy „uczciwie” ukradzione rzeczy Pałackiównie i dodawszy do nich świeżą zdobycz, uspokoił najwidoczniej wyrzuty sumienia w stosunku do nadobnej Kazi i znalazł się w mieszkaniu Stanisława Lesiaka, gdzie wynalazł sobie chwilowe pied-a-terre z utrzymaniem włącznie. Kiedy po kilku dniach zaczęto go prosić o zapłacenie należności, pozostawił „w zastaw” książeczkę wojskową na nazwisko Leopolda Łukasieńskiego z Wieruszowa i ulotnił się.

Ustalono, że osobnik o danym rysopisie i w Wieruszowie, gdzie podawał się za Józefa Pieszwoskiego, okradł przyjaciółkę oraz zabrał cudzą książeczkę wojskową i uciekł. Po nitce trafiono do kłębka — energiczna policja częstochowska ujęła owego osobnika, który, jak okazało się, uczestniczył również w okradaniu kościołów w Poznaniu, ponadto jest on poszukiwany przez policję z Kielc i Sosnowca, przyczem z jednego posterunku sosnowieckiego zdołał zmylić czujność swej eskorty i zbiec mimo skutnia w kajdany. Kozioł został osadzony w więzieniu.

— Śmiertelne poparzenie. W ub. środę o godz. 9-jej rano, Kaufman Szajndla, lat 40, wskutek zapalenia się na niej szlafroka, uległa ciężkiemu poparzeniu ciała i o godzinie 15-tej, mimo natychmiastowej pomocy zmarła.

— Wykrycie sprawców kradzieży. W związku z kradzieżą 4.026 zł. i pierścionką złotego na szkodę Kupskiej Julji, zostali zatrzymani Krygier Ludomir, zam. przy ul. św. Rocha nr. 123, Radzioch Stanisław i Radzioch Wiktor, którzy decydują się do sądu. Śledczego zostali osadzeni w więzieniu. Część skradzionych pieniędzy odebrano.

— Jeden pracuje, drugi kradnie. W lesie pod wsią Małtce, gm. Dźbów, w czasie kopania pił, nieznanymi sprawcami skradł rower Szymczykowski Germanowi, zam. w wsi Wydry, gm. Grabówka, wartości 50 złotych.

— Lekarstwem przeciw reumatyzmowi. W dniu wczorajszym o godz. 9, usiłowała otruć się lekarstwem przeciw reumatyzmowi Stańczyk Anna, lat 40, zam. przy ul. św. Rocha 98, którą przewieziono do szpitala zapasowego. Stan zadawalniający. Przyczyną targnięcia się na życie: roz strój nerwowy.

— „Wyfrunęły”. Kryk Ludwik (Barbary 68) zameldował o skradnięciu mu z komórki 9 szt. gołębi, wart. 30 zł. O kradzież podejrzewa niejakiemu Mazura, zam. przy ul. Barbary.

— Ze strychu. Piątkowski Tadeusz (ul. Augustyna 36) zameldował policji o skradzeniu mu ze strychu niezamkniętego 3 par obuwia męskiego i 2 par dziecięcego, oraz bielizny męskiej i damskiej, ogólnej wartości 120 zł.

Kronika sportowa.

Stan zdrowia Kusocińskiego, który od dłuższego czasu skarży się na ból nogi, nie jest pomysłny. W badaniu lekarskim stwierdzono u Kusocińskiego wysięk prawego stawu kolanowego, oraz pewne opuchnięcie lewej nogi. Lekarz zalecił Kusocińskiemu przerwanie treningu na dwa miesiące i kilkudniową kurację w Ciechocinku. Z tego powodu wszystkie starty Kusocińskiego w czerwcu i lipcu zostaną odwołane.

Sześć meczów ligowych przyniosą nam najbliższe dni. W sobotę 10 bm. Podgórze gra z Ruchem w Krakowie, w nie-

dzielić zaś 11 bm. w Warszawie Legia z Pogonia, w Siedlcach 22 p. p. z Czarnymi, w Łodzi L.K.S. z Warszawianką, w Krakowie Wisła z Cracovią, w Poznaniu Warta z Garbarnią.

Znakomita pływaczka holenderska, Willy den Ouden, ustanowiła niedawno rekord światowy w pływaniu na 200 metr, stylem dowolnym w czasie 2:28,6 sek. Sklasyfikowała się również na drugim miejscu w tabeli wyników męskich, mającej przed sobą jednego tylko lepszego pływaka — meżczyznę, rekordzistę Holandiji Sheffera. Wobec powyższego możliwym jest, że den Ouden znajdzie się w składzie męskiej sztafety holenderskiej 4x200 m. w meczu bliskim już Belgja-Holandja. Byłby to pierwszy tego rodzaju wypadek na świecie.

Ostatnie wiadomości.

PODRÓŻ KANCLERZA DOLLFUSA. Wiedeń. 9.6. — Kanclerz związkowy dr. Dollfus uda się dziś do Paryża i Londynu. Podróż swą kanclerz odbędzie samolotem. Jak długo dr. Dollfus zatrzyma się w Paryżu nie jest jeszcze ustalone. Przystuszczalnie jednak kanclerz odbędzie szereg narad z francuskimi mężami stanu.

ROZWIĄZANIE „ZELAZNEGO FRONTU”. Gdańsk. 9.6. — Socjalistyczny „Żelazny Front” oraz jego umundurowane oddziały ochronne zostały rozwiązane z własnej inicjatywy.

Francja pod adresem Polski.

Paryż, 9.6. — Rząd francuski zamiera wystosować do Warszawy, podobnie jak wystosował już do stolicy Malei Enteny, specjalne pismo uspokajające i interpretujące pakt w duchu wzmocnienia istniejących dziś gwarancji pokoju. Rząd francuski polecił również de Jouvenelowi wyrazić wdzięczność Mussolinemu za jego przyjazne słowa pod adresem Francji, które znalazły gorący oddźwięk w sercach Francuzów.

NA BAROMETRZE GIEŁDOWYM.

Paryż, 9.6. — Parafowanie paktu 4-ech oraz oświadczenie Mussoliniego, zapowiadające rozwój stosunków gospodarczych francusko-włoskich, ocenione zostały przez sfery giełdowe paryskie jako dowód odprężenia stosunków między Rzymem i Paryżem, co znalazło swój wyraz w ożywieniu obrotów giełdowych. Renty francuskie oraz akcje bankowe i przemysłowe były poszukiwane i zwykowały. Funt szterling spadł do 85,49, a dolar do 20,90.

AFERA BANKOWA.

Lwów, 9.6. — Bank spółdzielczy „Merkury” zainkasował obce wkłady i wydał czeki bez pokrycia na kwotę 200.000 zł. Dyrektor banku Rosenkrantz zgłosił się do prokuratora, który podał go do przestępczemu.

Dziękowe „GRAND-KINGO”

Dziś i dni następnych
GRAND HOTEL w pokojach
Greta Garbo, John Barrymore, Jean Gabin i inni
Cena mejszo zwykła. Szeregowo w ulistach.

| | |
|---|--|
| PLAC narozny na 2 ulicy przy ulicy Kordeckiego i św. Teresy nr. 8 z trzema mieszkaniami i garaż 15 mtr. na auta i furmanki, studnia i ogród owocowy pod Jasną Górą do sprzedania. 820 | MOTOR 1,5 — 2 K. M. na przed częstochowski kupiony. Zgłoszenia firma „Promied” Il-ga Aleja nr. 24 |
| POKOJ umeblowany z oświetleniem elektrycznym na I piętrze do wynajęcia, ul. Focha 7 u gospodarza. | SKRADZIONO kwity lombardu Nr. Nr. 23606 i 27037, kartę na broń Nr. 197443, rewolwer Nr. 203216, legitywacja Nr. 336 i różne inne dokumenty, własność Michała Baumana. 1493 |
| 5 POKOI z kuchnią z wygodami, w śródmieściu, do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego nr. 32. 1461 | ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Emil Lejman. |
| UCZENICE lub uczniowie przyjmą na mieszkanie. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Uczeń”. 1498 | ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Fajetman Ziata. 1497 |
| AGENCI poszukiwani przez jedną z najpoważniejszych instytucji Trwała egzystencja. — Stata o znaczeniu. — Zgłoszenia: „Poltek” Lwów, Lozińskiego nr. 6. | ODDAM na własność chłopczyka 2 mies. niechrześcijańskiego, ul. Kordeckiego 10 m. 4. |
| | ZGUBIONO dowód o bity na imię Wawrzyniec Niewiadomski i bilet roczny „Towarzystwa” — Częstochowa. |

FELCZER Waclaw Mitchno III-cia Aleja nr. 53. Szczepienie ospy od 11—13 i 18—20.

Liga Morska i Kolonialna.

Powstała w zaraniu niepodległości naszego państwa, jako T-wo „Bandery Polskiej”, obecna Liga Morska i Kolonialna, pomimo, tak ostrego kryzysu gospodarczego, dotykającego wszystkie warstwy społeczne, stale powiększa zasięg swojej działalności. Świadczy to wyraźnie o postępie idei morskiej w społeczeństwie naszym, które w tej dziedzinie objawia całkowitą jedność myśli. Obrona naszego dostępu do morza, po który sięga wroga, nie cofająca się przed fałszerstwem danych historycznych, etnograficznych i geodarycznych propaganda, oraz rozwój pracy polskiej na morzu, pracy gwarantujących utrzymanie naszej niezawisłości ekonomicznej i politycznej, oto zagadnienia, które nie mogą pozostać obojętnymi dla obywateli Rzeczypospolitej.

Rozwój Ligi w minionym roku 1932 najłatwiej scharakteryzują cyfry. Ilość aktywnych Oddziałów Ligi na terenie kraju wzrosła w tym czasie do 198 do 360, ilość członków z 40 do 100 zgóra tysięcy, oprócz 70 tys. młodzieży zrzeszonej w 600 kołach szkolnych. Nakład organu Ligi, miesięcznika „Morze”, który otrzymuje bezpłatnie każdy członek rzeczywisty, oplacający składkę miesięczną w wysokości jednego złotego wyniósł na 1 stycznia b. r. imponującą liczbę 50 tys. egz., kiedy rok temu wyniósł 30 tys. egz. W niektórych okolicach kraju, jak np. na terenie województwa Kieleckiego, Śląska, Lublińskiego czy Warszawskiego, rozwój organizacji zaznaczył się w sposób naprawdę żywy. Do szeregu Ligi garnie się nie tylko inteligencja, ale również stery robotnicze i włościańskie. Objaw to niezmiernie dodatni, świadczący o tym, że stajemy się naprawdę państwem i narodem morskim.

Zanim scharakteryzujemy w kilku słowach prace organizacji, stwierdzimy wypadnie, że Liga Morska i Kolonialna nie korzysta niemal zupełnie z subwencji rządowej, czerpiąc swoje dochody prawie wyłącznie ze składek swoich członków, oraz imprez. Oczywiście jest to tylko możliwe przy największym wysiłku organizacyjnym, wymagającym od poszczególnych komórek Ligi pełnej aktywności, twórczej i realnej pracy, co zresztą głosi wyraźnie statut organizacji.

Prace Ligi składają się z trzech zasadniczych dziedzin żegludki śródlądowej i wychowania wodnego młodego pokolenia spraw morza oraz naszej ekspansji zamorskiej zarówno ludzkiej, jak i gospodarczej. Prace te mogą rozwijać się i przynosić rzeczywisty pożytek, dzięki temu, że Liga zdolała zgromadzić w swoich szeregach i to zarówno we władzach centralnych, jak i w Okręgach oraz Oddziałach znacznie większą ilość specjalistów jednostronnie przygotowanych fachowo, oddających bezinteresownie swój czas i zapłatę dla realizacji wielkiej idei Polski — mocarstwa morskiego.

Dziedzina pierwsza prac Ligi, to wykorzystanie dla Państwa sieci naszych wód śródlądowych, jest ważnej, a niestety zaniedbanej części naszego bogactwa narodowego. Nie mogąc na tem polu działać praktycznie Liga stara się uzgodnić akcję zainteresowanych ster rządowych i społecznych, przeprowadzić odpowiednią propagandę, wprowadzić w życie zasadniczy postulat, komercjalizację dróg wodnych. Obok tego postępuje naprzód akcja wychowania wodnego, mająca na celu teżbę młodego pokolenia, oswajania go z żywiołem wodnym na naszych rzekach i jeziorach, a co zatem idzie skierowanie jego wzroku ku morzu. O rozmiarach tej akcji prowadzonej w ścisłym porozumieniu z organizacjami sportu i turystyki w jednej świadczą liczba wzniesionych i prowadzonych przez Ligę zgóra 50 przystanków, pływalni i schronisk turystycznych.

Jezeli chodzi o kwestię polskiego morza, zagadnienie tak wielkiej doniosłości dla naszego państwa, Liga objawia zainteresowanie wszelkimi przejawami życia polskiego na wybrzeżu i morzu. Będzie to zarówno troska o rozwój pracy polskiej na Bałtyku, rozwój ekonomiczny wybrzeża o rozbudowę Gdyni, jako miasta ośrodka życia gospodarczego i kulturalnego, jak i obronę wojskową Pomorza, wyrażając się hasłami zbiórki na naszą marynarkę wojenną, hasłami, które wobec zbliżającej się wojny, nie tracą aktualności. W niedługim czasie już Liga przejmie na siebie całą techniczną stronę zbiórki, po ostatecznym zlikwidowaniu b. Komitetu Floty Narodowej.

Podkreślić również wypadnie zadania takie, jak opieka nad marynarzem, wyrażająca się założeniem „Domów Marynarskich” w Gdańsku i Gdyni, kontakt i pomoc niesiona Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, stypendia dla uczniów szkoły morskiej, akcja wycieczkowa na wybrzeże, utrzymanie żywej łączności z pokrewnymi instytucjami, w państwach sprzymierzonych, bałtyckich i słowiańskich: t. j. Jesli chodzi o propagandę, to tutaj należy podkreślić sukces zorganizowanego przez Ligę po raz pierwszy w r. 1932 w Gdyni, Święta Morza, które odtąd stanie się doroczną manifestacją całej Polski na rzecz nierozłamności związków jej z morzem.

Postępy propagandy rewizjonistycznej niemieckiej, skierowanej głównie przeciwko Pomorzu nałożyły na Ligę, będącą wyrazem solidarnej opinii społeczeństwa polskiego w tej dziedzinie, obowiązek zdecydowanego przeciwdziałania, uruchomienia wszelkich dostępnych form propagandy radiowej, prasowej, drogą publikacji i t. p., celem wykazania nicości zarzutów, pozbawionych najmniejszych pozorów prawdy, jeśli chodzi o polskość i przy należność ziemi pomorskiej do Polski.

Wysunięte przez Ligę hasła w zakresie kolonialnym, hasła wzmożenia naszej ekspansji na tereny zamorskie, wykorzystania dla kraju olbrzymich sił żywnośnych, jakie reprezentuje Polonia zagraniczna, znalazły podobnie jak kwestja morza pełne zrozumienie w społeczeństwie. Wyrazem tego zrozumienia jest powodzenie zbiórki na „Fundusz Kolonialny”, która w przeciągu niespełna 9 miesięcy przyniosła około 90 tys. złotych, dając możliwość organizacji realizacji programu, nawiązania współpracy ekonomicznej łączności z Polonią Południowo-amerykańską, dania inicjatywy na tamtejszym terenie do wszczęcia akcji kolonizacyjnej, opar-

Kronika handlowa

— **Eksport bekonów i szynek.** Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, eksport szyn bitych w formie bekonów na rynek angielski, wyniósł w kwietniu r. b. przeszło 689 tys. kg., eksport szynek — przeszło 35 tys. kg. Szynki wywożono głównie do Anglii, w mniejszej ilości do Belgii.

Ceny płacone za szynki bekonowe utrzymane były na poziomie cen marca. Ceny te wahały się od 95—110 zł. loco fabryki. Bekoniarnie kupowały i nadal kupują przedewszystkiem materiał bekonowy najlepszy, chodzi im bowiem o uzyskanie kontyngentu towarem możliwie bez zarzutu, celem osiągnięcia cen najwyższych.

Ceny uzyskiwane z eksportu za bekonowy wahały się od 58—64 szylingi za 1 cwt, a za szynki 60—65 szylingów za 1 cwt. Zwyżka cen bekonów w stosunku do marca wynosiła około 3 proc. Szynki zwyżkowały od 3,5 do 19 proc., zależnie od jakości towaru.

— **Meble w obrocie kompensacyjnym.** Jak informuje Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, wywóz mebli drewnianych niegatyjnych, oraz ich części został uznany z dniem 20 maja za kompensacyjny. Zaświadczenia kompensacyjne udzielane będą przy wywozie mebli i ich części do wszystkich krajów, ale tylko przy wywozie drogą morską, a więc przez Gdańsk i Gdynię. Stosunek procentowy ulgi przewozowej do wartości wywiezionego towaru został ustalony na 30 proc. wartości, innymi słowy, wysokość premii wynosi za sadniczo 10,5 proc. wartości faktury. Podobnie jak i przy innych sortymentach przez wartość wywiezionego towaru rozumie się w obrocie kompensacyjnym wartość faktury, loco polska granica celną, a więc przy wywozie przez porty, wartość FOB.

— **Nowa haussa na rynku metali.** W tych dniach nastąpiła nowa haussa na londyńskim rynku metali. Cena cyny podskoczyła ze 199%, na 210% funta, czyli osiągnęła poziom nieotworzony od roku 1929. Przyczyną tak dużej zwyżki była z jednej strony pomyślna statystyka zapasów za maj, z drugiej zaś strony przyczyniła się do tego zakupy ze strony Ameryki. Noto wania między elektrolitycznej podniosły się w Londynie, wskutek poważnych zakupów Francji i Anglii z 41 na 43 funty, równocześnie giełdy amerykańskie pod-

KATOL: ZABIJA robadwo.owady

tej narazie wyłącznie o kapitały społeczne zasilenia terenu odpowiednim elementem fachowym.

Równocześnie Liga przyczyniła się w dużym stopniu do spotęgowania przedsięwzięcia polskiej na terenie Afryki oraz dała początek współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie kolonialnej. Rzeczy te dzisiaj jeszcze stosunkowo drobne, z czasem mogą i winny przynieść rzeczywisty pożytek Państwu, które do tej pory, jeśli chodzi o akcję kolonialną, nie miało możliwości zająć się żywiej temi sprawami bez odpowiedniej inicjatywy społecznej która musi torować nowe drogi dla polskiej ekspansji polskiego pochodzenia szerokiej świat.

Hasła Ligi Morskiej i Kolonialnej natrafia na grunt podatny. Świadczy o tem wzrastająca ilość Kół przyjaźni Morza Polskiego w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Francji, Czechosłowacji, a nawet odległej Australii, współpracujących czynnie z Ligą zarówno w dziedzinie obrony niezaprzeczalnych praw Polski do posiadania własnego dostępu do morza, jak i nad propagandą polskości w środowiskach obcych.

Liga Morska i Kolonialna rozwija się, rośnie w sily i znaczenie, wybijając się na czoło organizacji społecznych polskich. Rozwój jej to wzmożenie w społeczeństwie zrozumienia dla spraw morza, opartego nie tylko na sentymencie, ale i na realnym czynnie, czynnie którego wymaga obecna chwila dziejowa.

Hasło „Niemasz Polski bez morza” musi dotrzeć do wszystkich Polaków, przepoić przedewszystkiem głębiokiem, że przyszłość nasza leży nad Bałtykiem, że wybrzeże nasze to „okno na świat” jest najcenniejszym dziedzictwem Rzeczypospolitej.

niósł ceny z 7,70 na 8 dolarów. Lekka zwyżka wykazała również cynk i ołów.

— **Groch i fasola do Francji.** Organizacja, eksportująca groch i fasole oraz soczewicę, zwróciła uwagę na Marsylię, która odgrywa rolę nie tylko, jako rynek importowy, lecz również eksportujący te produkty dalej na rynki zamorskie w dość znacznych ilościach.

W roku 1932 sprowadzono do Marsylii z Polski 176 centnarów grochu, 642 cent. fasoli i 100 centnarów soczewicy, gdy w roku 1931 importowano do Marsylii 49 centnarów tych artykułów z Polski.

**BEZ PASZPORTÓW
ZAGRANICZNYCH I WIZ
LETNIE WYCIEZKI
MORSKIE**

do
Anglii, Szkocji, Irlandii, Francji, Belgii,
Holandji, Danii, Norwegii i Szwecji
w lipcu i sierpniu 1933 roku.
CENY BILETÓW OD 100 ŻŁ

Informacje i sprzedaż biletów w biurach
LINJI GDYNIA-AMERYKA
w Warszawie—Marszałkowska 116
w Gdyni—ul. Waszyngtona
w Łowiczu—ul. Na Błonie 2
w Krakowie—ul. Lubicz 3
w Rzeszowie—ul. Grotgera 1004
oraz w biurach podróży.

**PRACUJESZ NA ŁADZIE—
ODRUCUJWYJ NA MORZU**

— „Młoda Matka”. Ukazał się nr. 11 dwutygodnika „Młoda Matka” zawierający szereg ciekawych i praktycznych artykułów.

W dziale lekarstkim: „Ilość mleka, krowiego potrzebna dzieciom w pierwszym i drugim roku życia” — Dr. J. Wiszniewski; „Sposób przechowywania mleka” — w obrządkach: „Kilka słów w sprawie letnisk dla niemowląt” Dr. Z. Morawski; „Wpływ psychiczny wsi na dziecko” — Dr. M. Stoppnicka.

W dziale pedagogicznym: „Podsluchane rozmowy” — S. S.; „Czy należy niemowle uczyć mówić?” — M. Witkowski; „Towarzysze zabaw” — I. Mackiewiczowa; „Kartki z pamiętnika matki z roku 1911—90”; „Co zabrać na letnisko” — Gażyńska; „Jarzyny wiosenne” — Lucyna. W radach praktycznych: modele letnich sukienek dla dziewczynki i kostium kąpielowy roczni szwedzkim dla 4-ro lub 5-cio letniego dziecka.

P. O. S. dostępną jest dla wszystkich.

Z KRAJU.

(—) **Fala pożarów na Wileńszczyźnie.** Z prowincji nadeszły wiadomości o licznych pożarach, jakie nawiedziły w ciągu ostatnich 2-3 dni Wileńszczyznę. Spłoneło mianowicie w tym czasie 114 budynków i 52 ha lasu. Pożar nawiedził wioskę Kuca w gminie dołhinowskiej, gdzie spłoneło 12 gospodarstw. Straty wynoszą 73.000 zł. W gminie wiszniewskiej we wsi Bułaki spłoneło 30 gospodarstw, we wsi Słoboda w gminie kurniewskiej spłoneło 18 gospodarstw, we wsi Słobódka, gminy prozorockiej spłoneło 13 domów mieszkalnych, 13 chlewoń i spichrzów, 4 wozownie, 2 stołdy. Poza tem powstały pożary w gminie wiszniewskiej koło Niestaniszek, w gminie szerszańkiej, trockiej, podbrzeskiej oraz sołecznickiej.

Dwie wsie w morzu płomieni.

Niezwykle groźny pożar wybuchł we wsi Domaszowice powiatu łukowskiego, mianowicie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, cała prawie wieś w krótkim czasie stanęła w płomieniach. Pomimo wysiłku strażnicy ogniowej z Łukowa, Siedlec i Radzyna spłoneło 150 budynków, należących do 60 gospodarstw, a w tej liczbie 45 domów mieszkalnych. Ponadto spłoneło wiele inwentarza żywego i martwego, 325 osób pozostało bez dachu. Podczas akcji ratunkowej 5 osób odniosło bardzo ciężkie poparzenia. Stan ich jest groźny. Straty wynoszą kilkakset tysięcy złotych. W Łukowie zawiązał się komitet pomocy pogorzelcom.

Niemniej groźny pożar nawiedził wieś Gromadę, pow. hilgorajskiego, który zniszczył kilkadziesiąt gospodarstw i inwentarz. Pastwą płomieni padło 115 budynków, w tem 30 domów mieszkalnych, 30 obór, 36 stołd i 12 zabudowań. Straty wynoszą 100.000 złotych.

(—) **Samobójstwo z nędy.** Z Grudziądza donoszą: 65-letni Ignacy Zielinski, fryzjer, powiesił się na drzewie w parku miejskim. W kieszeni ubrania denata znalaziono kartkę z wyjaśnieniem, że do samobójstwa popchnęły go choroba i nęda.

(—) **Falszerze monet.** W Brodach aresztowano dwóch urzędników jako fałszerzy monet 5-złotowych. Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja dała pozytywne rezultaty w postaci sztanca na 1 i 5-złotówki oraz materiału do wylewu.

(—) **Aresztowania na cmentarzu Janowskim.** Z powodu rozrzucania ulotek antypaństwowych U. O. N. na cmentarzu Janowskim we Łwowie podczas składowania wieńców na grobie żołnierzy ukraińskich, policja aresztowała 7 osób, w tem jedną kobietę. Ponadto skonfiskowała dwa wieńce cierniowe z powodu napisów antypaństwowych na szarfie.

Niezwykła historia skradzionych królików.

Z terenu kliniki dermatologicznej uniwersytetu warszawskiego, przy szpitalu Dz. Jezus, skradziono w nocy 3 króliki, hodowane tam specjalnie dla celów doświadczalnych. Na jednym była szczepionka kila, na dwu pozostałych — rak. O kradzieży nie zawiadomiono policji, lecz zarządcono poszukiwania na własną rękę. Wkrótce nadeszła wiadomość, że 3 duże króliki, wagi po 7 kg., nabyli właściciele kawiarni przy ul. Żelaznej nr. 16, Andrzej Rombel. Do kawiarni przyszedł lekarz z posługaczem i znaleźli tylko 2 króliki rakowate, trzeci zaś — jak się okazało, został już ugotowany i spożyty przez gości, jak również i przez Rombla. Badany R. przyznał się, że nabył króliki od nieznanego mężczyzny, według którego przypuszczenia, rolnika ze wsi, płacąc po 2 zł. za sztukę, nie wiedząc absolutnie, że pochodzą one z kradzieży. Po zostało króliki Rombel oddał bez żadnej kwestji.

Tymczasem o niezwykłej historii skradzionych królików dowiedziała się drogą prywatną policja 11-go komisariatu i wyszła dochodzenie.

Do kawiarni przyszedł policjant z wywiadowcą. Dokonali oni rewizji w sklepie i mieszkaniu, prawdopodobnie w poszukiwaniu resztek zabitego królika, lecz nic nie znaleźiono.

(—) **Zwłoki w wagonie kolejowym.** W pociągu węglowym na szlaku Jarocin — Września, na stacji Jarocin, na wagonie węglowym znaleźiono zwłoki zastrzelonego mężczyzny nieznanego pochodzenia. Wagon odczepiono na stacji Września i pozostawiono do dyspozycji władz sądowniczych.

Ze świata.

(X) **Odwieczny zycząj na Lateranie,** związany z uroczystością **Wniebowstąpienia.** W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego z kaplicy Sancta Sanctorum przenoszony jest w uroczystej procesji do arcybazyliki rzymskiej św. Jana Laterańskiego i stawiany tam na ołtarzu papieskim słynny obraz Zbawiciela, który w średniowieczu nazywany był Acheropolita, t. zn. wizerunek, który nie był wykonywany rękami ludzkimi.

Zwyczaj przenoszenia tego obrazu z kaplicy Sancta Sanctorum, która była pałacową kaplicą średniowiecznych papieży, jest bardzo stary. W czasie niebezpieczeństwa najazdu Longobardów w roku 753 Papież Stefan II (752 — 757) przeniósł w procesji z Lateranu do bazyliki Sancta Maria Magiore na własnych ramionach „*imagine Domini Dei et Salvatoris nostri Jesu Christi*”.

Według „*Liber Pontificalis*” była to ta słynna procesja, która poprzedziła bezpośrednio założenie państwa kościelnego.

(X) **Głos z Afryki w radio.** Wkrótce radio afrykańskie zostanie włączone do wielkiej rodziny rozgłośni na świecie. Po szczególne stacje nadawcze zwiększą moc swych aparatów, Algier np. do 75

kW., Rabat do 50 kW., Tunis do 60 kW. W ten sposób programy tych stacji będą mogły być słyszane na całym globie. — Wszystkie trzy stacje będą połączone między sobą kablem, aby móc wyręczać jedna drugą w razie potrzeby.

(X) **Ucieczka pieszo przez cieśninę Beringa.** Londyński „*Sunday Times*” donosi z San Francisco, że przybył tam nie dawno młody inżynier rosyjski, który przebył pieszo zamarzniętą cieśninę Beringa. Podróż ta wymagała 10 dni. Żywił się mięsem surowym zastrzelonych przez siebie morskich psów. Nie spał przez 5 nocy, bo bał się zamarznąć. Gdy nareszcie doszedł do Alaski, był prawie oślepiony przez jaskrawy blask śniegów i lodów. Wreszcie udało mu się dojść do małej wioski Eskimosów na przylądku Ks. Walji, gdzie misjonarze wzięli go pod swoją opiekę.

Młody ten Rosjanin, nazwiskiem Murawjow, oświadczył, że nie mógł pozostać dłużej w Sowieciech. By uciec ze swego kraju, przejechał 1.500 km. przez pustynne obszary Syberji sankami, zaprzęgnięmi w psy. W Anadyrze porzucił psy i powędrował dalej pieszo po lodzie.

W Nome (Alaska) zbiega zatrzymano, dopóki nie otrzymał zezwolenia na pobyt w Stanach Zjednoczonych.

OPANKI

z płótna i skóry są najprzyjemniejsze i tanie.

10.-



Art. 8165-14

Jednokolorowe skórzane Zł. 12.-, różnokolorowe Zł. 16.-

Atata

FABRYKA W GHEŁMKU. 24-P.

(X) **Niezwykły lunch smakosów angielskich.** Dnia 24 maja, jako w „*Empire day*”, Junior Carlton Club w Londynie zorganizował pod przewodnictwem lorda Derby, oryginalny lunch. Nie był to jednak lunch polityczny, lecz jedynie demonstracja bogactwa potraw obszernego imperium Brytyjskiego, poczynając od najmniejszej wyspy aż do największego dominium.

Dania były przygotowane ze 187 różnych produktów, sprowadzonych do Londynu ze wszystkich krańców świata.

Były tam produkty takie, jak np.: płety rekina z Straits Settlements, gniazda jaskółcze z Borneo, zielone żółwie z wyspy Ascension, gruszki z Sierra Leone, kawior czerwony z Kanady i t. d.

Pito wina i likiery, przywiezione z Afryki Południowej, Australji, Cypru, i palono cygara z Borneo i Jamajki.

Morze jest drogą, która łączy nas z całym światem. Należy jej strzedz pilnie.

Uczynisz to najlepiej, zapisując się na członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej!

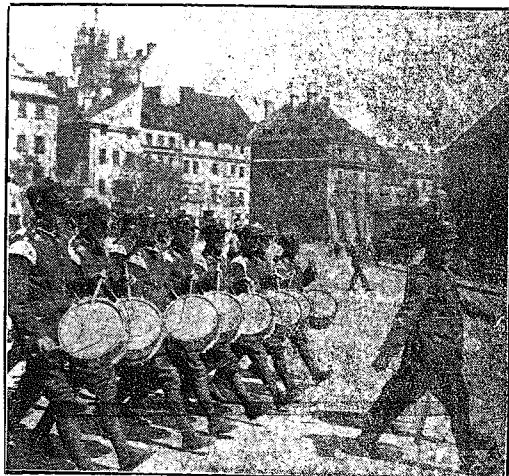
Gwarancja.
— Czy ten obraz Rubensa jest prawdziwy?
— Dobre sobie! Dam panu gwarancję na trzy lata! (Le Rire).

Logika.
Matka: — Nie mów nigdy — chce Dzieciom nie wolno cieciec. A wreszcie powiedz mi już raz, co ty właściwie chcesz? (Le Rire).

SOBOTA, 10 CZERWCA.

Warszawa — Jala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Godzienny — rzęglad prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'25 Wiadomości wojskowe. 15'35 Sztuchowisko. 16'00 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt. 17'00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17'30 Muzyka gramof. 17'40 Odczyt. 18'00 Muzyka lekka. 18'55 Przemówienie p. t. „O meetingu lotniczym w 1910 r.”. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Feljeton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Muzyka lekka. 20'55 Wiadomości sportowe. 21'00 Dodatek do pras. dz. radj. 21'05 D. c. muzyki. 22'05 Koncert fortepianowy. 22'40 Feljeton. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tan.

Katowice — Jala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'57 Transm. z Warsz. 11'57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 16'00 Transm. z Warsz. 16'00 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt z Warsz. 17'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17'40—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Rozmaitości. 19'10 Odczyt. 19'30 — 23'35 Transm. z Warsz. 23'35 Muzyka taneczna z płyt gramofon.



Święto pułkowe 36 pp.

W tych dniach 36 pp. należący do garnizonu warszawskiego, obchodził swoje święto pułkowe. Na zdjęciu naszym widzimy czoło oddziałów pułku, przechodzącego przez plac Zamkowy.



PIĘKNE DZIEWCZĘ Z TAORMINY

Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Dokończenie).

— Dziękuję panu — rzekła — dziękuję za to i za wszystko...

Nagle urwała i spojrzała na mnie ze zmarszczonym czołem i podniesionymi brwiami, z czym było jej bardzo to twarzą.

— Niech mi pan powie. Pan jest jego najlepszym przyjacielem. Czy źle robię — musiałam to zrobić... — czy źle robię, że wypowiedziałam się otwarcie, żeby uniknąć długiego, straszego roztania?

Wydawało mi się, że moje zdanie nie mogło mieć w tej sprawie żadnej wagi i dopiero, gdy zobaczyłem jej zawiadonia minke, zrozumiałem, że jej na niem zależało. Zapewniłem więc ją pośpiesznie, że dobrze zrobiła, i zaraz się rozpromieniła.

— Nie, on nie jest taki — rzekła dumnie w odpowiedzi na jakąś swoją myśl.

Wyglądała tak cudnie, że Lowry schodząc nadół zatchnął się głęboko, jakby po raz pierwszy ją zobaczył. Niedługo potem pożegnałem się i wyszedłem na pokład. Lowry wysadził mnie na brzeg.

— Jedziemy na Skye — rzekł, podając mi rękę. W dziesięć minut później kuter zaczął rozpywać się w ciemnościach i niebawem zostało z niego tylko niktłe światło. Długo migało w dali równym blaskiem, ale wreszcie zgasło i przed moim wzrokiem została tylko pusta, równa płaszczyna morza.

Przebiegłem Monterey'owi więzy, upewniłem się, że nic mu nie jest i poszedłem do miasta.

ROZDZIAŁ XXIV.

Dopiero w sześć tygodni później, kiedy już zacząłem wierzyć, że mi się to wszystko śniło, otrzymałem wiadomość od Lowry'ego. Oprócz listu doręcono mi z poczty polecony pakietek, w którym mieścił się zegarek wyłowiony przeze mnie z dna jeziora. List był wysłany z Edynburga i nosił datę z przed dwóch dni.

„Pewnie pan się dziwi, co się z nami dzieje. Rozstaliśmy się tak bezceremonialnie, chociaż pan odparł pierwszy atak. Noel uważa, że postąpiłmy z panem okropnie brutalnie i obawia się, że pan jej nie przebaczy rewizycji kajuty. Ale pan chyba rozu-

mie, że porwanie panny jest rzadkiem wydarzeniem w życiu człowieka. Wzięliśmy ślub w dwaście godzin po roztaniu się z panem i zabawiliśmy na Skye prawie do tej chwili. Niepogoda zmusiła nas wreszcie do ucieczki. Co pan zrobił z Monterey'em? Dopiero za Ardnamurchanem przyszło mi do głowy, że mógł mu pan nie dać rady.

Noel opowiedziała mi wszystkie znane sobie szczegóły sprawy. O spadku dowiedziała się przed ośmiu miesiącami i zaraz potem zjawił się na widowni Monterey. Ciotka, która dała mu się z miejsca oczarować (Monterey ma rzeczywiście duże dobra, ale beznadziejnie obdułżone) postanowiła doprowadzić małżeństwo do skutku za wszelką cenę i wywierała na siostrzenicę (będącą jednocześnie jej wychowanką) niemiłosierną presję. Monterey myślał początkowo tylko o podratowaniu podupadłej fortuny, ale potem zakochał się jak wariat. Noel czuła się coraz nieszczęśliwsza, gdyż Monterey nie odstępował jej ani na krok, a ciotka zadreślała dziękami ambicjami. W dodatku perspektywa zamieszkania w obcym kraju wydawała jej się nie do zniesienia. Miała w rodzinie Włocha, lecz wychowała się w Anglii i uważała za Angielkę. Pani Crozier nie przesadziła, unosząc się nad wielkością spadku. Sa to obrzymie dobra, zajmujące powierzchnię równą małemu hrabstwu szkockiemu i należy do nich parę miast.

Noel zdecydowała się zrzec spadku, co mnie bardzo martwi, gdyż jak pan wie, nie jestem zamożny. Chciałbym, żeby zażądała tych dóbr i sprzedała je, o ile się to uda, ale nie mogę nalegać z oczywistych powodów. W każdym razie ta kość niezgody nie przyćmiła dotąd i z pewnością nie przyćmi naszego szczęścia.

A teraz, co się tyczy lotra Harrisona, który przejął rurę powietrzną nurka i uciekł z lupem. Dowiedziałem się od Noel, że nie z całym. Zbadałem dokładnie zegarek i znalazłem coś nadzwyczajnego. Zobaczy pan na własne oczy”.

Odłożyłem list i zacząłem majstrować z ciekawością kolo zegarka. Otworzyłem kopertę. Odjąłem cyferblat. Mechanizmu nie było, tylko na moją dłoń wypadło coś nadzwyczajnego, błyszczącego w świetle przelśniczym blaskiem. Wydałem mimowolny okrzyk zachwytu.

Był to mały złoty krzyżyk, wysadzony drogiemi kamieniami. Położyłem go na stole. Takich koloro-

wych błysków nie widziałem jeszcze w żadnym klejnocie. Przyjrzawszy się bliżej, zobaczyłem, że brylanty były wysadzane rubinami, a rubiny brylantami. Każdy cudownie szlifowany kamień składał się z trzech części, wpuszczonych jedna w drugą. Całość była nieporównana. Obracałem w ręku niezwykły klejnot, nie mogąc ochłonąć z podziwu.

„Zasięgnęliśmy co do krzyżyka” — pisał Lowry — „zdania fachowców. Otóż jest to klejnot napewno autentyczny. Słynny jubiler, któremu go pokazałem, podniósł ręce ze zgrozy, że noszę taką rzecz w kieszeni. Chciał mi go zabrać i schować odrazu do kasy pancerner. Potem, uspokoiwszy się, zapoinował, że krzyżyk ten jest okazem sztuki złotniczej z czter-nastego wieku z Alicante. Teraz już nikt nie potrafi zrobić czegoś podobnego. Niewiadomo, czemu spajano kamienie i jak je szlifowano, żeby dawały takie blaski. Oprócz tego krzyżyka istnieje jeszcze tylko jeden okaz nieuszkodzony tego kunsztu i znajduje się w Prado w Madrycie”.

Podniosłem krzyżyk pod światło. A więc to minjaturowe arcydzieło liczyło już tyle wieków, przybyło z Hiszpanji z wielką Armadą, przetrzymało perypetje burzliwej podróży i potem spoczęło na półczwartą wieku na dnie dalekiego szkockiego jeziora. Nie chciało mi się wprost wierzyć... A jednak pomimo blasku i ognia znać było na niem pietro czasu... Przypomniała mi się straszna noc na dnie jeziora, kiedy to spotkałem się z niezwywym nurkiem.

„Widzi pan, że nasze poszukiwania odniosły jakiś skutek, bo znaleźliśmy skarb. Ma się rozumieć, krzyżyk należy do pana. Jest to mała nagroda za to, czego pan dokonał. Ja zyskałem tysiącakrotnie więcej.”

Wspomnę jeszcze o rzeczy, która wyda się panu humorystyczna, ale która może zdecydowała o moich losach. Przybywszy wiadomej nocy do Tobermory, zastałem Noel samą. Ciotka jej wyszła na kilka minut przed moim przyjściem w jakiejś zagadkowej sprawie. Kość po nią przyszedł. Nie wiem, co ją skłoniło do opuszczenia wygodnego pokoju hotelowego o tak późnej godzinie. Nie wiem ale mam silne wrażenie, że umaczał w tem ręce nasz wspólny znajomy, dobrze znany w mieście i zajmujący się szyciem żagli. Co pan o tem myśli?”

Pomyślałem to samo, co Lowry.

KONIEC.